

CZESŁAW GŁOMBIK

OD KRYTYKI RELIGII DO TEORII KULTURY I HISTORII FILOZOFII

A. Nowicki: *Zarys dziejów krytyki religii. Starożytność*. Warszawa, KiW, 1986, 366 s.

Określenie książki Andrzeja Nowickiego jako przynależnej do sfery badań religioznawczych jest — zgodnie z jej tytułem — trafne, ale zarazem niewystarczające. Istotną jej komponentą jest bowiem nie tylko wiedza religioznawcza, ale także rozbudowana refleksja kulturoznawcza i historyczno-filozoficzna. Książka przypomina autora, którego podstawowa część dorobku — głównie z lat pięćdziesiątych-siedemdziesiątych — poświęcona jest historii krytyki religii, teorii ateizmu oraz losom wybitnych przedstawicieli europejskiej i polskiej myśli filozoficzno-ateistycznej¹.

Książka obecna jednakże tylko przypomina autora tamtych prac. Znaczna część zawartych w nich materiałów oraz własnych przemyśleń Nowickiego została oczywiście włączona do książki najnowszej, ponieważ — jak dał temu wyraz sam zainteresowany — *referowane tam myśli krytyków religii były czerpane zawsze bezpośrednio z ich własnych tekstów* (s. 79). Mimo takiej ciągłości, a więc oparcia analiz — tych sprzed lat i prezentowanych w nowym opracowaniu — na wspólnej podstawie źródeł historycznych i wykorzystania ich wcześniejszych interpretacji, książka *Zarys dziejów krytyki religii. Starożytność* jest wyraźnie inna. Inna w swej warstwie teoretyczno-metodologicznej i proponowanych poznawczych perspektywach w sferze filozofii kultury oraz jej

¹ Z podstawowych prac monograficznych A. Nowickiego, ważnych ze względu na jego nową książkę, warto wymienić w porządku chronologicznym przynajmniej niektóre: *Historia ateizmu i krytyki religii*. W: *Ateizm i religia* (Warszawa 1957); *Grzegorz z Sanoka 1406—1477* (Warszawa 1958); *Starożytni o religii* (Kraków—Warszawa 1959); *Centralne kategorie filozofii Giordana Bruna* (Warszawa 1962); *Wykłady o krytyce religii* (Warszawa 1963); *Ateizm* (Warszawa 1964), *Wykłady o krytyce religii w Polsce* (Warszawa 1965); *Centralne kategorie filozofii Vaniniego* (Warszawa 1970); *Człowiek w świecie dzieł* (Warszawa 1974); *Portrety filozofów w poezji, malarstwie i muzyce* (Lublin 1978).

historii — i dlatego właściwe jest odnotowanie (choćby w formie wcześniejszego przypisu) prac ogłoszonych już przed trzydziestu i przed dziesięciu laty, ponieważ w ten sposób tym silniej uwydatniają się stanowisko wyjściowe, droga przejścia i — przede wszystkim — obecne pole przemyśleń Nowickiego nad krytyką religii oraz historią ateizmu.

Wcześniejsze prace tego autora sytuowały poglądy krytyków religii, twórców — wolnomyślicieli i ateistów, przede wszystkim w obrębie samej historii krytyki religii. Ponieważ przedstawiane stanowiska krytyczne były z reguły związane z właściwymi dla danych pisarzy i artystów koncepcjami religii, więc areligijne i antyreligijne treści ich dzieł służyły Nowickiemu do przedmiotowego wyodrębniania krytyki religii w postać odrębnej dyscypliny ateistycznego religioznawstwa i zarazem jej uznania za jedną z jego istotnych części składowych. Publikacje poświęcone teorii ateizmu — ogłaszane na ten temat rozprawy, liczne artykuły, zawarte głównie w rocznikach „Euhemera” i konferencyjne referaty — zmierzały w podstawowych swych celach do wypracowania pozytywnej koncepcji marksistowskiego ateizmu jako nie dającego się sprowadzić jedynie do negacji². Wcześniejsze prace tego autora ukazywały ateizm nie tylko od strony jego konstytutywnych treści, ale także jako zjawisko społeczne teoretycznie i aksjologicznie pozytywne, samoistne, nie redukowalne w prosty sposób do czegoś tylko wtórnego wobec religii. Z kolei postacie wybitnych ateistów, także twórców dzieł literackich, malarskich i muzycznych o niejednokrotnie krytycznym nastawieniu wobec religii, bądź tylko niektórych elementów religijnego myślenia oraz dziedzictwa, Nowicki wykorzystał do formowania świeckiej filozofii człowieka, która tak w zakresie podstawowych wartości, propagowanych wzorów osobowych jako ich personifikacji, jak również sposobów uzasadniania wartości, przeciwstawiała się antropologii zteologizowanej.

Najnowsza praca tego autora, nie rewidując wcześniejszych badań i ustaleń, ujmuje w wykładzie krytyki religii inaczej sam ateizm — nadaje mu strukturę wieloskładnikową — a refleksję krytyczną nad rehgiją wiąże ze społecznymi procesami tworzenia, przekształcania i zarazem trwania kultury³. Dzieje krytyki religii ukazane zostały jako fragment dziejów kultury po prostu. Filozoficzny namysł nad religią w ujęciu

² Bibliografia drukowanych prac A. Nowickiego z lat 1939—1969 opublikowana została w: „Euhemer — Przegląd Religioznawczy” R. XIII, 1969, nr 4, a z lat 1970—1979 w: Idem, R. XXIII, 1979, nr 4.

³ Rozwój, dopełnianie się i przenikanie zainteresowań badawczych A. Nowickiego ukazuje autobiogram: *Andrzej Rusław Nowicki*, „Ruch Filozoficzny” t. XLIII, 1986, nr 3—4. Pracom badawczym Nowickiego poświęcono również szereg opracowań artykułowych zebranych w: „Euhemer...”, R. XXIII, 1979, nr 4.

ateistycznym wprowadzony został w obszar filozoficznego myślenia o kulturze, o jej ontologicznych, aksjologicznych i społecznych fundamentach. To pogłębienie, a zarazem poszerzenie badań religioznawczych o kulturotwórczy kontekst ateizmu i krytyki religii — prezentowane w książce Nowickiego — uznaję za jej istotne *novum* i za ważne osiągnięcie autora. Są to zarazem względy, które recenzowaną pracę pozytywnie wyróżniają na gruncie współczesnego polskiego piśmiennictwa religioznawczego i historyczno-filozoficznego. *Tym, co odróżnia niniejszą książką od innych prac o ateistycznej krytyce religii, jest zwrócenie uwagi na wielowarstwową strukturę ateizmu, dzięki czemu historia tej krytyki wkracza na nowe obszary* — tak ujął rzecz sam autor (s. 5). Ponieważ jest to zdanie otwierające książkę, pierwsze zdanie, z jakim Nowicki zwrócił się do czytelnika, więc przedstawmy wpierw jej budowę, a następnie dokonajmy wglądu w bardziej szczegółowe rozwiązania, jakie proponuje. Zgłoszenie kilku wątpliwości, jakie nasunęły się w trakcie lektury, nie osłabi, jak można sądzić, jej w sumie wysokiej oceny.

Po krótkim słowie *Od autora*, ważnym ze względu na zawartą w nim deklarację dotyczącą koncepcji dzieła oraz zastosowanej metody badania, następuje rozdział wstępny zatytułowany *O zadaniach i metodach historii krytyki religii*. Dalej pomieszczona została w siedmiu rozdziałach podstawowa treść *Zarysu*, a całość zamykają *Bibliografia*, przedstawiona w układzie alfabetycznym wprowadzonych autorów (s. 323—345), oraz skorowidze odrębnie rejestrujące:

- a) podstawowe pojęcia i zwroty;
- b) postacie mityczne i biblijne,
- c) osoby.

Wspomniany rozdział wstępny nie jest jedynie typowym wprowadzeniem w lekturę dzieła dopowiadającym to, co z różnych względów dodatkowo wymaga odautorskiego komentarza (naprowadzeń, uwyraźnień, zastrzeżeń), lub co z jakichkolwiek powodów nie zmieściło się w treści pracy. Tak zrealizowane „wstępy” z reguły streszczają same prace i dlatego często — niestety — kontakt z licznymi książkami rozpoczyna się i kończy na „wstępach”. Pół biedy, gdy są to streszczenia dobrze napisane. Dają wówczas przynajmniej wyobrażenie o pominiętej przez czytelnika całej — i zasadniczej — reszcie. W tu omawianym przypadku rozdział wstępny został rozbudowany do około 90 stron druku, zajmuje czwartą część dzieła i w istocie — ze względu na poruszane problemy metodologii ateistycznych badań religioznawczych — posiada wartość samoistną. Prawda, że wzbogaca książkę, ale treściowo może funkcjonować również poza nią jako odrębny tekst poruszający ważne problemy metodologiczne z zakresu krytyki religii. To w tym rozdziale rozwinięta została autorska teza o przedmiotowo-podmiotowej wieloaspektowości religii i w związku

z tym — o potrzebie podjęcia badań nad również wieloaspektowymi przejawami krytyki religii. Tu znalazło się miejsce dla ważnego stwierdzenia piszącego, o niezbędności krytycznej samokontroli historyka krytyki religii co do posiadanych kompetencji w zakresie oceny różnych zjawisk religijnych oraz wartościujących je sądów. Wieloaspektowość samej religii i wielowątkowość krytyk religii stawia w każdym razie na porządku pytanie o uprawnienia krytyka do wypowiedzania się w sprawach, które należą do różnych, często odległych od siebie obszarów naukowego znanstwa. Ocena własnych kwalifikacji merytorycznych krytyka i historyka to warunek odpowiedzialnego postępowania w każdej dziedzinie badań, a w zakresie prac religioznawczych specjalnie — nie będzie bowiem wtedy wątpliwości, stwierdza Nowicki, że jako *legitimus discussor* jest uprawniony do wypowiedzi, i że z wypowiedzią taką trzeba się liczyć. *W każdym razie — radzi autor — należy taki rachunek naukowego sumienia uczynić przed samym sobą i wyciągnąć z niego wnioski co do proporcji pomiędzy poszczególnymi partiami materiału. Śmiało rozbudować te rozdziały, które wyrastają z własnych, gruntownych badań i wieloletnich przemyśleń, ograniczając się jedynie do sygnalizowania tych spraw, których szersze omówienie byłoby z pewnością pożądane, ale z braku dostatecznych kompetencji autora nie mogłyby prezentować odpowiedniego poziomu* (s. 24).

Konsekwencją takiego stanowiska musiało być świadome samoograniczenie pola badań: nie wszystkie aspekty religii i poświęcone im wypowiedzi krytyczne zostały w książce Nowickiego potraktowane z tą samą uwagą, a nawet nie wszystkie doczekały się podjęcia. Znacznie mniej miejsca zajęły w niej zagadnienia związane z krytyką religii z pozycji osiągnięć nauk przyrodniczych, a zupełnie pominięte zostały — przykładowo tylko — teksty pisarzy wczesnochrześcijańskich, którzy z pozycji głoszonej i bronionej wiary przeciwstawiali się innym kultom i zwalczali wewnętrzne odstępstwa doktrynalne. To, co w zamian wyeksponowano, dotyczy przede wszystkim tych aspektów religii i przejawów jej krytyki, które są przedmiotem zainteresowania filozofii kultury i historii filozofii. I w tych warstwach rozważań — podkreślmy: kulturoznawczej (z braku lepszego dla niej określenia) oraz historyczno-filozoficznej — książka Nowickiego jest najbogatsza.

Partie tekstu poświęcone Sokratesowi (s. 152 i nast.), bardzo analityczne, a jednocześnie krytyczne rozważania nad poprawnością polskiego przekładu interpretacyjnie trudnych pojęć starogreckich (z tego punktu widzenia rozbiór zarzutów skierowanych przeciw Sokratesowi i w akcie oskarżenia, także fascynujące wywody nad wcieleniami S o - kratesowego daimoniona wraz z próbą wprowadzenia pojęcia „pole daimoniona”) są interesujące i wzbogacające dla każdego wykładu, bądź

innego przekazu, wciąż spornych kwestii Sokratesowej myśli filozoficznej i dla poznania jej późniejszych losów. Rozbudowane omówienia, z jakimi ze strony autora *Zarysu* spotkały się poglądy E u h e m e r a (s. 179 i nast.), także Lukrecjusza (s. 24. 3 i nast.) można zgoła uznać za przynależne tak do historii krytyki religii, jak do źródłowego wykładu historii filozofii grecko-rzymskiej. W każdym razie wykład taki znakomicie by dopełniały. Zarzutu, czy aby wykład historii krytyki religii — i odpowiednio historii filozofii — nie uległby w następstwie przekształceniu w zarys historii krytyków i historii filozofów, autor nie omija i radzi sobie z nim w sposób, który wyływa z jego policentrycznego ujmowania oraz rozumienia wszelkich przejawów kultury jako zjawisk naturalnych, społecznych i historycznych. Jest w każdym razie świadom, że i jego książkę może spotkać krytyczna uwaga, iż miast koncentrować się na myśli filozofów, nader często przedstawia opisy ich życia, biograficzne detale i zewnętrzne uwarunkowania ludzkich działań.

Odpowiedź Nowickiego na tego typu zarzut przyjąć należy nie tyle jako usprawiedliwienie czy obronę własnej praktyki badawczej, ile głównie jako rezultat opowiedzenia się za określoną koncepcją kultury, a w stopniu jeszcze większym — poszukiwania własnej filozofii twórczości⁴. Myśl jest zawsze myślą czyjąś, wypowiedzianą lub zapisaną przez kogoś, przekazaną bądź służącą komuś, podjętą i zniekształconą, czy też rozwiniętą przez określoną osobę. Nie ma myśli niczych, pozaczasowych i pozaprzestrzennych — tak można streścić argumentację Nowickiego — i dlatego czynniki biograficzne, chronologiczne oraz geograficzne stanowią niezbywalny kontekst adekwatnego zrozumienia myśli. *Oddzielenie przedmiotu, jakim jest myśl pomyślana, od podmiotu, którym jest myśl myśląca, jest poważnym błędem metodologicznym. Dlatego w historii literatury trzeba pisać o poetach i powieściopisarzach, w historii malarstwa trzeba pisać o malarzach, w historii muzyki trzeba pisać o kompozytorach, w historii filozofii trzeba pisać o filozofach, a w historii ateizmu trzeba pisać o ateistach, nie żałując miejsca na daty i te dane biograficzne, które mają istotne znaczenie dla zrozumienia ich myśli* (s. 31).

Przy przeglądzie struktury książki zgłosić wypada, w formie wątpliwości, iż końcowy fragment rozdziału wstępnego (§ 20. *Historycy krytyki religii. Bibliografia podstawowa*), sam niespełna trzydziestostronicowy i przeglądowo-informacyjnie niezwykle cenny dla odbiorcy książki, ze wstępem wykazuje mało związku. Zachowując go w dotychczasowej wersji, a jedynie zmieniając jego umiejscowienie, lepiej przystawałoby w formie wprowadzającego komentarza do końcowej *Bibliografii*. Wtedy zapewne i bibliografię należałoby poddać kontroli i wewnętrznemu upo-

⁴ Por. z pracą A. Nowickiego: *Nauczyciele*. Lublin 1981.

rządkowaniu (chodzi w szczególności o działy przedstawianej literatury), gdyż mechaniczny układ alfabetyczny miesza typy materiałów, a pozycje pierwszoplanowe przeplata z publikacjami przyczynkarskimi i tylko pomocniczymi.

Książka Nowickiego, chociaż z tytułu i założenia badawczego jest pracą historyczną, to jednak zaproponowany w niej układ materiału i sekwencja kolejnych rozdziałów nie przedstawiają zdarzeń starożytności grecko-rzymskiej w prostym następstwie mijającego czasu. Tym, co organizuje autorskie myślenie, nie jest wyłącznie kryterium chronologiczne. W rezultacie przedstawiane postacie historyczne, jak i ich poglądy, nie tworzą w książce linearnego ciągu krytyków i ich krytycznych wypowiedzi, ujętych w kalendarzowe regularności dat, podokresów i stuleci. Imię wspomnianego już E u h e m e r a pojawia się w niej nie tylko w rozdziale osobno omawiającym ateistyczne poglądy tego starożytnego teoretyka i krytyka religii, ale także we fragmencie wcześniejszym, przedstawiającym starożytne utopie społeczne. To samo dotyczy poglądów D e m o k r y t a, wypowiedzi Epikura.

Oczywiście okoliczności czasu i miejsca wystąpień filozofów nie są w książce Nowickiego lekceważone. Wynika to z przyjętej przez tego uczonego, jak stwierdzono już wcześniej, metodologii badań historycznych. Przemieszanie układu chronologicznego z wykładem zagadnieniowym, to efekt zastosowanej metody dialektycznego badania i łączenia synchronicznego kontekstu zagadnień kultury z diachronicznym kontekstem wydarzeń historii. Autor nazwał takie postępowanie badawcze pluralistycznym albo dialektycznym ujmowaniem istoty religii i narosłych wokół niej krytyk. Uwyraźnijmy zatem osąd końcowy całej książki: jeżeli tym, co pozytywnie ją odróżnia od innych prac z zakresu historii ateistycznej krytyki religii jest włączenie przedmiotu badań w pole zainteresowań historii kultury i historii filozofii, to uzyskana w następstwie różnorodność spojrzeń na myśl krytyczną starożytnych poświęconą religii stała się możliwa dzięki zastosowanej metodzie. Ukryta wieloaspektowa struktura przedmiotu znalazła w metodzie dialektycznej skuteczne narzędzie przedstawienia człowieka jako rzeczywistego twórcy dzieł kultury i świata wartości. Z nadzieją można oczekiwać, że jej badawczą efektywność potwierdzą również dalsze części pracy Nowickiego. Wprawdzie autor części takich nie zapowiedział wprost, ale po uszczegółowiającym sformułowaniu tytułowym książki opublikowanej — *Starożytność* — można i należy ich oczekiwać.